

I. M. I. A.

SIEDM

POBOŻNYCH MODLITW

DO

MATKI BOSKIEJ

NA

KAŻDY DZIEŃ TYGODNIA.

Przez

Świętego Alfonsa Maryę Liguorego.

Odpustami obdarzone.

KRAKÓW.

1888.

Nr. 4666.

Pozwalamy drukować.

Kraków, d. 10 Listopada 1888.

† Albinus.

— Nakładem X. J. Siedleckiego. —

Drukarnia Uniw. Jagiell., pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

I. M. I. A.

Siedm
POBOŻNYCH MODLITW
do
MATKI BOSKIEJ
na

każdy dzień tygodnia

przez

Świętego Alfonsa Maryę Liguorego.

Odpustami obdarzone.

W tych siedmiu modlitwach, z włoskiego wiernie przetłumaczonych, masz drogi chrześcijaninie, jak najczulsze wyrazy serca św. Alfonsa Maryi Liguorego; o którym to św. Doktorze kościoła, najczcigodniejszy kapucyn zakroczymski, O. Prokop Leszczyński, pisze: że jest „poczytywanym powszechnie za najgorliwszego ostatnich czasów apostoła nabożeństwa do Matki Boskiej.“

W celu zachęcenia Wiernych, do używania tych siedmiu modlitw, tak wzniosłych, lecz także pełnych prostoty dziecięcej, jakby syna rozmawiającego ze swą Matką Niebieską, Pius VII i Pius IX obdarzyli je odpustami następującymi: za odmówienie każdej modlitwy, według dnia tygodnia, 300 dni odpustu; oraz odpust zupełny za odmówienie ich przez cały miesiąc, pod zwykłymi warunkami, spowiedzi, Komunii św. i modlenia się na intencją Ojca św. (św. Kongr. Obrządków 21 Czerwca 1808 i 18 Czerwca 1876).

Ażebyśmy mogli pobożne modlitwy odmawiać, z tą samą miłością do Najśw. P. Maryi, z jaką św. Alfons je napisał,

*

udawajmy się do niego, choć raz na tydzień. słowy następującej modlitwy, do której Leon XIII nadał 300 dni odpustu (św. Kongr. Obrz. 18 Czerwca 1857).

Mościska, d. 11 Czerwca 1888.

X. Bernard Lubieński, Redemptorzysta.

Modlitwa do św. Alfonsa.

Św. Alfonsie, ulubiony mój Patronie, coś się tyle napracowałam, tyle nacierpiał, aby zapewnić ludziom zbawienie; wejrzyj na nędzę mojej duszy i zlituj się nademną. Przez Twoje wszechmocne orędownictwo u Pana Jezusa i u Najśw. P., błagam o odpuszczenie grzechów, i Miłosierdzia Boskiego upraszam o szczerzy żal za grzechy, oraz o siłę mi potrzebną do opierania się zawsze pokusom. Udziel mi choć jedną iskiejkę z tej żarliwej miłości, którą twoje serce ustawicznie pałało. Za Twoim przykładem niechaj jedyną zasadą mojego życia będzie: Najwyższa Wola Boska. Otrzymaj mi dar prawdziwej i czulej miłości dla Jezusa i Maryi; łaskę wciąż o nią proszenia; wreszcie wytrwałność w tejże miłości, aż do owej błogiej chwili, kiedy będę się mógł z Tobą połączyć w chwaleniu Ich i dziękowaniu Im przez całą wieczność. Amen.

Modlitwy do Matki Boskiej na każdy dzień tygodnia.

Na Niedzielę: O dostąpienie odpuszczenia grzechów.

Oto ja, nędzny grzesznik, niewolnik piekła, u stóp Twoich, o Matko Boża, do Ciebie się uciekam, Tobie się oddaję. Nie jestem godzien ani Twojego wejrzenia; wiem

jednak, że Sama gorąco pragniesz nieść pomoc grzesznikom, ponieważ widziałaś Syna Twego umierającego, dla ich zbawienia. Spójrzij więc, Matko miłosierdzia, na moję nędzę i zlituj się nademną.

Słyszę, że Cię wszyscy nazywają ucieczką grzesznych, nadzieją rozpaczających, wspomóżycielką opuszczonych. Jesteś przede wszystkim moją, nadzieją moją i wspomóżycielką moją; Ty mnie masz za Twojem orędownictwem zbawić. Na miłość Jezusa Chrystusa, dopomóż mi! Podaj rękę nędzarzowi upadłemu, który się Tobie poleca!

Wiem, że się radujesz, gdy możesz grzesznikowi dopomóc; pomóż mi więc teraz, kiedy mi pomóc możesz. Wskutek moich grzechów, straciłem łaskę Bożą i duszę moją zgubiłem. W ręce Twoje teraz się oddaję; powiedz mi, co mam czynić, abym odzyskał łaskę Boga, a natychmiast wszystko uczynię. On mnie do Ciebie odsyła na to, abys mnie wspomogła; On chce, abym się do Twego miłosierdzia uciekał, ażebym nie tylko zasługi Twojego Syna, ale też Twoje wstawienie się było mi pomocą do zbawienia. Do Ciebie więc się udaję.

Za tylu innych się modlisz, módl że się jeszcze i za mnie do Pana Jezusa.

Powiedz Mu, żeby mi przebaczył, a On mi przebaczy; rzeknij Mu, że pragniesz mego zbawienia, a On mnie zbawi. Pokaż ile dobrego umiesz uczynić temu, który w Tobie ufa. Amen, tak ufam, tak niech się stanie.

3 Zdrowaś Maryo, na zadosyć uczynienie za wszystkie obelgi miotane przeciw Matce Boskiej.

Na Poniedziałek: O otrzymanie św. wytrwałości.

O Królowo nieba, ja, który przez niejakiś czas żyłem nędznie jako niewolnik szatana, teraz się Tobie poświęcam, jako Twój sługa na zawsze i ofiaruję Tobie na cześć i służbę Twoją, na całe moje życie; przyjm mnie i nie odrzucaj mnie, jakom na to zasłużył. Matko moja, w Tobie pokładam całą ufność; od Ciebie spodziewam się wszelkiego dobra.

Dziękuję P. Bogu i błogosławię Go, iż mi w miłosierdziu swoim dał ku Tobie tę ufność, którą uznaję za dowód zbawienia. Niestety, jam dawniej w ciężkie grzechy popadł, dlatego właśnie żem do Ciebie się nie uciekał.

Mam nadzieję, że teraz, przez zasługi Jezusa Chrystusa i za Twoją przyczyną, otrzymam odpuszczenie. Mogę jednak na nowo utracić łaskę Boską; niebezpie-

czeństwo jeszcze się nieskończyło; nieprzyjaciele duszy mojej nie zasypiają; wiele mi jeszcze pokus zwalczyć przyjdzie. Ach, Pani moja najśłodsza, opiekuj się mną i nie dozwól, abym na nowo stał się ich niewolnikiem; dopomagaj mi zawsze.

Wiem, że Ty mi dopomożesz i że za Twoją pomocą zwyciężę, bylebym się Tobie polecał. Lecz właśnie tego się lękam, że w okazyi upadku gdy zaniechałem Cię wzywać i wtedy zginę. O tę więc łaskę Ciebie upraszam: spraw, abym w natarczywościach szatańskich zawsze się do Ciebie uciekał, wołając: Maryo, ratuj mnie! Najświętsza Matko, nie dozwól, abym Boga mego stracił!

3 Zdrowaś Maryo, (jak wyżej).

Na Wtorek: O otrzymanie dobrej śmierci.

O Maryo, jakąż będzie śmierć moja? Już teraz, bojaźń i zawstydenie mnie ogarniają, gdy rozważam moje grzechy i pomyślę o strasznej chwili, która ma stanowić o moim zbawieniu, lub o wiecznem potępieniu, kiedy będę musiał oddać ducha i stanąć na sądzie.

Matko najśłodsza, we Krwi P. Jezusa i w Twojem pośrednictwie pokładam całą nadzieję. O pocieszycielko utrapionych,

nie opuszczaj mnie wtenczas; nie zaprzstawaj mnie pocieszać w najstraszniejszej potrzebie.

Jeżeli już teraz, tak mnie niepokoją wyrzuty sumienia za popełnione grzechy, niepewność przebaczenia, niebezpieczeństwo nowego upadku i surowość sprawiedliwości Boskiej; cóż to będzie wówczas? Zginę, jeżeli ty mnie nie wesprzesz.

Ale, Panienko Święta! wprzód, nim nadejdzie chwila śmierci, udziel mi serdecznego żalu za grzechy, szczerą poprawę i wierność w służbie Bożej przez resztę życia mego.

A gdy w końcu nadejdzie dla mnie ostatnia chwila, o Maryo! Ty, nadziejo moja! dopomóż mi w tych ciężkich uciskach, które mnie wtedy trapić poczną; pociesz mnie i zachowaj od rozpaczyny na widok mych nieprawości, które mi szatan przed oczy przywodzić będzie. Uproś mi łaskę wzywania Cię jeszcze częściej wtedy, ażebym oddał ducha, wymawiając Twoje najśłodsze imię wraz z imieniem Twego Przenajświętszego Syna.

Owszem, o Pani moja, wybacz moje śmiałość; przyjdź Ty Sama, przed mojem ostatniem tchnieniem, ażebyś mnie Twoją obecnością pocieszyła. Tę łaskę wyświadczyłaś tylu sługom twoim, i ja

jej pragnę, i ja się jej spodziewam. Prawda, że ja grzesznik, tak wielkiej łaski nie godzien; jednakowoż jestem sługą Twoim, który Ciebie miłuję i mam nieograniczoną ufność w Tobie. Twego więc przybycia, Maryo, oczekuję; nie dozwoł, abym miał być tej pociechy pozbawiony.

Lecz jeżeli tak wzniosłej łaski godnym się nie stanę, to przynajmniej z nieba udziel mi pomocy, abym zszedł z tego świata miłując Boga i Ciebie, i dostał się do nieba, by Cię tam wiecznie miłować.

3 Zdrowaś Maryo, (jak wyżej).

Na Środę: O uchronienie się od piekła.

Dziękuję Ci, najdroższa Pani moja żeś mnie tyle razy od piekła zachowała, ile razy na nie przez grzechy moje zasłużyłem.

Była już chwila, kiedy ja, nieszczęśliwy, do owego więzienia miałem być wtrącony; i wyrok byłby może po pierwszym grzechu zapadł, gdybyś Ty miłościwie mnie nie była wspomogła. Ani nawet Cię nie prosiłem, a Ty Sama dla Twojej dobroci powstrzymałaś Boską sprawiedliwość; potem zaś, zwyciężając zatawardzność moją, pociągnęłaś mię do ufności w Tobie. Wreszcie, wśród niebezpieczeństw, które mnie otaczały, ileż to zbrodni byłbym się dopuścił, gdybyś

Ty, Matko pełna miłości, nie była mnie ochraniała przez łaski, któreś mi wyjednała.

O Królowo moja, obrońże mnie i nadal od piekła, boć na cóż mi Twoje miłosierdzie, na co tyle łask od Ciebie otrzymanych, jeżeli się do piekła dostanę? Prawda, niegdyś Cię nie miłowałem; lecz oto teraz, po Bogu, nadewszystko Ciebie miłuję. O nie dopuszczaj, abym się kiedy znów odwrócił od Ciebie i od Boga, który za Twojem pośrednictwem tyle miłosierdzia mi okazał.

Panienko najśłodsza, nie dozwól, abym miał Cię wiecznie nienawidzić i Tobie złorzeczyć w piekle! Czybyś zcierpiała aby sługa Twój, miłujący Cię, był potępieńcem? O Maryo! Co? ja się mam potępić? Cóż mi na to odpowiesz? Jeżeli Ciebie opuszczę, potępię się; lecz któżby kiedy miał serce Ciebie opuścić? Czyż mógł bym zapamiętać Twoją dla mnie miłość?

O Pani moja, ponieważ tyleś już dla mojego zbawienia uczyniła, dokończ Twego dzieła, dopomagaj mi dalej. Czy chcesz mi dopomóc? — Jakżesz o tem wątpić? Jeżeli, gdym żył niepomny na Cię, obypywałaś mnie łaskami, ileż więcej powinienem się spodziewać teraz, gdy Cię miłuję i Tobie się polecam? Nic, kto

się Tobie poleca, nigdy nie zginie; ten tylko ginie, kto się Tobie nie poleca.

Przeto, o Matko moja, nie pozostawiaj mnie sobie samemu, inaczej zginę; spraw, abym się zawsze do Ciebie uciekał. Zachowaj mnie, o nadziejo moja, zachowaj mnie od piekła; lecz najpierw zachowaj mnie od grzechu, bo ten tylko mnie do piekła wtrącić może.

3 *Zdrowaś Maryo*, (jak wyżej).

Na Czwartek: O dostąpienie nieba.

Królowo nieba, nad wszystkie chóry anielskie wywyższona, i najbardziej do Boga zbliżona, z tego to padółu płaczu, ja, nędzny grzesznik, pozdrawiam Cię i błagam, abys na mnie obrócić raczyła Twoje miłosierne oczy, które, gdziekolwiek się obróca, łaski wszystkim przynoszą.

Patrz, o Maryo, w ilu to niebezpieczeństwach się znajduję i będę się znajdował, póki na ziemi zostanę; niebezpieczeństwo utracenia duszy, nieba i Boga! Alem w Tobie, o Pani moja, położył całą nadzieję. Kocham Cię, i pragnę czempredzej pójść Ciebie widzieć i chwalić w niebie.

Ach Maryo! kiedyż ten dzień nadejdzie w którym się ujrzę zbawionym u nóg Twoich, i będę się wpatrywał w Matkę

Pana mego, oraz w moją Matkę, tak troskliwie zajęta zbawieniem moim? Kiedyż ucałuję tę rękę, która mnie tylekroć od piekła uratowała; i tyloma łaskami obdarowała, właśnie gdym dla moich grzechów tylko nienawiści i opuszczenia był godzien?

Za życia mego byłem i jestem i bardzo niewdzięczny względem Ciebie; ale jeżeli dostąpię nieba, niewdzięcznym już nie będę; tam będę Cię kochał z całych sił nieustannie przez całą wieczność i wynagrodzę niewdzięczność moją, błogosławiąc Cię i dzięki Ci oddawając na zawsze.

Przedewszystkiem dzięki Bogu składam, że mi wlał w mą duszę ufność we Krwi P. Jezusa i w Tobie, o Matko moja; Ty, bowiem masz mnie zbawić; Ty, od grzechów ochronić; Ty, światło i moc potrzebną wyjednać do spełnienia woli Bożej; Ty, wreszcie, masz mnie przywieść do portu niebieskiego. Taką ufnością byli ożywieni wszyscy Twój sludzy; i żaden z nich nie został zawiedzion. Wszakże i ja nie zostanę zawiedzion.

O Maryo! nie inszego nie pragnę, jedynie abyś mnie zbawiła. Błagaj u Twojego Syna Jezusa, jakoteż i ja błagam przez zasługi męki Jego, aby On utrzymywał

we mnie i coraz więcej wzmagał tę ufność, a wtedy będę zbawiony.

3 *Zdrowaś Maryo*, (jak wyżej).

Na Piątek: O otrzymanie łaski miłowania Matki Boskiej i Pana Jezusa.

Wiem dobrze, żeś Ty, Maryo, ze wszystkich stworzeń najszlachetniejsza, najczystsza, najnadobniejsza, najwdzięczniejsza, najświętsza, najmiłsza. Oby Cię, Pani moja, wszyscy znali i kochali, jak tego jesteś godna. Raduje mnie to, że tyle jest szczęśliwych dusz w niebie i na ziemi przejętych Twoją dobrocią i pięknnością; lecz nadewszystko, to mnie raduje, że P. Bóg więcej Ciebie Samą miłuje, jak miłuje wszystkich ludzi i aniołów razem.

Królowo moja najmiłsza, ja też, nędzny grzesznik, Ciebie miłuję, ale Cię miłuję za mało; więc pragnę mieć ku Tobie miłość większą i szerszą. Lecz Ty sama musisz mi to wyblagać; bo miłość dla Ciebie jest wielką rekojmią przeznaczenia do nieba; jest łaską, którą Bóg nie udziela, tylko tym, którym chce udzielić zbawienia.

Następnie widzę się, o moja Matko, bardzo względem Twojego Syna obowiązany; ponieważ On zasługuje na miłość bez granic. Ty, która niczego tak usil-

nie nie pragniesz, jak aby On był umiłowanym, tę to łaskę nad wszystkie inne musisz mi wybłagać: wyproś mi wielką miłość dla P. Jezusa.

Co tylko chcesz, to od Boga otrzymujesz; wyproś mi więc ten dar: abym tak doskonale z Wola Boską się zjednoczył, żebym się nigdy od niej nie odłączył. Nie proszę Cię o dobra doczesne, ani o zaszczyty, ani o bogactwa; błagam Cię tylko o to, czego Twoje serce najbardziej pragnie: chcę miłować Boga mego. Czyż może być, abys nie miała spełnić mego pragnienia, które tak bardzo Tobie się podoba? Nie, nie, Ty już mnie wspomagasz; już się za mnie modlisz. O módl się, módl się i nieprzestawaj się za mnie modlić, aż mnie nie ujrzysz w niebie wybawionym od niebezpieczeństwa możności utracenia mego Pana, i pewnym, że będę na zawsze Go miłował wraz z Tobą, o Matko moja najdroższa.

3 Zdrowaś Maryo, (jak wyżej).

Na Sobotę: O otrzymanie opieki Najśw. P. Maryi.

O Matko moja najświętsza, jakżeś wielkie łaski mi wyjednała! a jakże wielka moja niewdzięczność za nie ku Tobie! Niewdzięcznikowi nie należy się więcej łaski okazywać; a przecież nie chcę po-

mimo to powątpiewać o Twojem miłosierdziu które prze wyższa moją niewdzięczność.

O moja wielka Orędowniczko, zlituj się nademną. Ty jesteś szafarką łask wszelkich, które Bóg nam nędzarzom udziela; z tego to powodu uczynił Cię, wszechwładną, przemożną i najlitościwszą, ażebyś nas wspomagała w potrzebach naszych. Przeto, Matko miłosierdzia, nie opuszczaj mnie w mojem ubóstwie.

Tyś obronicielką winowajców najniebezpieczniejszych i najbardziej opuszczonych; broń więc i mnie udającego się do Ciebie. Nie wymawiaj się tem, że moja sprawa jest zbyt trudną do wygrania; ponieważ najrozpaczliwsze sprawy, gdy Ty je w Twe ręce weźmiesz, udają się pomyślnie.

W Twoje więc ręce składam zbawienie moje; Tobie poruczam duszę moją, niegdyś dążącą na potępienie, abyś Ty ją Twojem pośrednictwem zbawiła.

Pragnę przyłączyć się do grona wybranych sług Twoich; nie gardź mną. Ty sama wyszukujesz nieszczęśliwych, aby ich pocieszyć; nie pogardzajże biednym grzesznikiem, który się do Ciebie ucieka. Wstaw się za mną; Twój Syn czyni wszystko, czego żądasz. Weź mnie pod Swoją opiekę, a dość mi na tem. Tak jest; bo, jeżeli Ty się mną opiekować

będziesz, natenczas pomimo grzechów moich ciężkich dopomożesz bym z nich wybrnął, i nie lękał się szatanów, boś Ty silniejsza niż całe piekło; ani nawet Jezusa, Sędziego mojego, bo na jedną prośbę Twoją da się przebłagać. Tylko tego się boję, że przez moje niedbalstwo nie polecając się Tobie narażam się na zgubę.

O Matko moja, wyjednaj mi odpuszczenie wszystkich moich grzechów, miłość dla Jezusa, wytrwałość świętą, śmierć szczęśliwą, a nakoniec niebo. Wyjednaj mi szczególnie tę łaskę, abym się zawsze Tobie polecał. Zaiste, są to łaski zbyt wielkie dla mnie; nie zasłużyłem na nie. Atoli nie są one za wielkie dla Ciebie, któraś tak od Boga umiłowana, że Ci udziela co tylko od Niego żądasz. Dość jest, abyś tylko usta otworzyła, a wszystko otrzymujesz. Wstaw się więc za mną do Jezusa; powiedz Mu, że chcesz być moją obrońcielką; a zlituje się nademną. Matko moja, w Tobie moja nadzieja; a w tej nadziei chcę pozostać przez całe życie, i w tej nadziei umierać. A.

3 Zdrowaś Maryo, jak powyżej, lecz dziś, będąc Sobota, dodaje się Litania do Matki Boskiej.

Niech żyje Jezus, nasza miłości!
i Marya, nasza nadzieja!

